Notes.

Rue Penthièvre 22.

Sl. gasse no: 6.

F.			H.	
wtorek	2–3	łacina	11–12	łacina
środa	4–5	polskie	2–3	polskie
czwartek	2–3	łacina		
piątek	2–3	greckie	11–12	łacina
sobota	4–5	polskie	2–3	polskie

Altlaufferstr. 28. I. piętro.

Friedrichsstr: 10. Mosowski

No 427579

Hoeptner Albr. 53.

No 8

Sulej (Gordoniusz)

Passotta

Jakowski

[illegible]

2.–3

12–6 / 18: 3 / 18

Friedrichstr. Ludwigplatz

studiosus Otto Buch-

mann

8503

7 koszul dziennych
4 — nocnych
2 pary gaci
4 chustki
4 pary skarpetek

16 zł 95

Radom
J. Targowski
handel

1. luty 1864.

Nie wiele dłużej probiłem; przed śniadaniem czytałem przez 2 godziny Timeusza mło-dzieńcowi, który chory i leży w łóżku. Po śniadaniu poleciałem do Galerji w Uffizych. Rzuciłem szybki wzrok na wielki obraz oł-tarzowy Fra Angelica (n. 17), matka boska w środku, na zewnętrznej stronie skrzydeł św. Jan i św. Marek, na wewnętrznej św. Piotr i św. Marek. Wiele razy sztywności, choć dobry rysunek, jest to sztywność aniołów. Rubens (812) za-chwycił mnie, malowany nadzwyczaj dobrze. Adonis wyrywa się z objęć Wenery, rzucając jej czuły wzrok pożegnania, ona chce go zatrzymać wyrazem swej twarzy, na której maluje się tęskne pożądanie. Żółta i gracye ściągają z bogini szatę, i dzie-ci jedna zajęta tym przedmiotem, patrząc na młodzieńca avec une aimable coquetterie jakoby chciała powiedzieć, patrz

jakie od ~~Klaudiusza~~ odpiętki, a ty je opuszczasz.
Ona z tyłu wstrzymana jest przez drugą
gracyę, która pół ciekawie pół wstydliwie
dwrycz się uśmiecha, czy na ostatku dozwo-
li odkryć swą panią, czy też odwróci się
sama; trzecia pozornie wychylona
ciekawie na przód, ~~wiedząc~~ ~~dokładnie~~ czeka
co też za pomocą odkryje zdarta
szata. Sama szata tylko trzymana
przez jednem kolanem, które Wenera
ją przysiadła do drugiej nogi. Jaki
przez przepyszna znowu spławia mło-
dzieńca, chce go porwać z sobą,
który natych umorków igra
z psami od polowania, które oglą-
dają się za panem, czy im dowierzy.
Obraz robi cudowne wrażenie, że
mnąłem się oderwać.
Tiziano madonna (588) nadprzyrodz.
stodyna wiosnę, choć nadprzyrodz

przypomina pierwszą, miłą kobietę.— 4
Obraz Księżnej Urbino (597) i małżonka
jej (François della Rovere boś) również
odpowiadają się i uderzają przychodzą
pierwszy bez zatrzymania jednym z najpię-
kniejszych utworów mistrza, wydaje że
zapał twórczy wzrósł przed tego, gdy
stworzył obraz tej pięknej kobiety.
Ferrare więcej zachwyca kobieta w koronie
(525), prawa ręka trzyma gałązkę kwiatów
lewa rzuca i przez swą zupełnie odsłonięte
Tylko więcej przed tą panią z jej
twarzą wzrokiem i w oczach
jej, które pałają gorącym oczekiwaniem
zmęczenia pożądaniem, wielkim prze-
czuciem miłości — więc, dumać
i nie odejść nigdy.—
Wróciwszy do domu zrobiłem moje pen-
sum, które radził mi l'abbé Roussel

biorę bowiem u niego lekcye francuzkiego
języka od Nowego roku. Jest to staruszka
dobra, uśmiechnięta panna otoczona kotem
z pieskami, którym dziś ciotka, kiedy doń
przychodzę, prócz tego ma ~~pt~~ towarzyszki
mojéj papugę, kilka kanarków i wiele
ozdobnych rybek. —
Po francuzkiem pensum ~~prze~~ przeczytałem tłoma-
czenie p. Poignard Arystofanesa, i wstęp? Acharnej-
czyków — praca pełna pracy? i nadzwyczaj
dobrze wszystko oddane. Wstęp żywo na-
pisany i z pewną weną — kwestya
mi się podobała.
Obiad był bardzo późno, o 8mej i byłem głodny
i nadzwyczaj znudzony — po obiedzie
czytałem kilka rozdziałów p. Kocka maison
blanche — kopiowałem kilka ćwiczeń
francuzkich, robionych dla p. abbé Rouzy?
i ~~prze~~ odczytałem sobie historyą Nioby i
dzieci jéj z Owidyusza przemian, i chcę
bowiem jutro jéj grupę odwiedzić w mu-
zeum. —

2. luty. święto matki boskiej gromnicznej

Pobiegłem przed śniadaniem do San Lorenzo
i przepędziłem kilka chwil miłych w kaplicy
Michała Anioła. Ile razy mam sposobność, wra-
cam do tych [illegible] [illegible], niektóre przed-
mioty [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] [illegible]
otoczenie. –
W dzień [illegible] [illegible] od Horacego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] –
Po śniadaniu byłem u Lenartowicza, któ-
rego [illegible] [illegible], szkoda tylko, że
tak [illegible] [illegible] na zdrowiu. Żona jego
[illegible] [illegible] bardzo przyjemna i rozum-
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
się do wszystkich [illegible] p. Kremera
z Krakowa; Lenartowicz przysłał mi
krótki spis najwięcej interesujących
fresków w Florencji [illegible] [illegible]
[illegible] – Następnie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przy [illegible] przypomnieliśmy sobie wesołą
anekdotkę, że jedna gazeta warszawska
donosiła, że [illegible] [illegible] [illegible]!

obok ministra Rechberga, na uroczystym sejmie data na tył szarży jenerała powstańców i wypiąta w dziś parzenia odsłonienie tajemnic polityki austryackiej względem ostatniej. [illegible] nie jest znakomitym myślicielem, ale ma głowę porządnie ułożoną, wiadomości wiele, styl dość dobry, zajmuje więc bardzo przyzwoite miejsce w świecie naukowym polskim. Mówiliśmy wreście wiele o głupim Trętowskim, o nowszych jego powodzeniach filozofa Hegelowskiego, o Konopnickim chorał sobie i innym sprzykrzył, o dobre chęci o szczęściu i prawdziwie zaszczytnym Romanem Potockim i o wiele innych rzeczach. —
Wróciwszy do domu położyłem moje papiery francuskie. —
<u>Poniedziałek 15. lutego</u>. Wczoraj byłem w teatrze Nicolini. Dawano „Les diables roses". Zabawna sztuka, przedziwnie była grana. Może dla tego mnie się tak podobała, że po raz pierwszy widziałem teatr francuski:

bezwątpienia jednak posiadają Francuzi na
scenie wrodzoną lekkość i gracyą, której ani Niemcy
ani Włosi nie mają. Niemcy w tragedyach
są sentymentalni, w dramatach niezgrabni
i płascy; Włosi w komedyi robią na mnie
wrażenie mizernych małpek, grających
bez samowiedzy. Francuz w dramacie, w gra-
wości, w smutku zachowuje pewne coś
naturalnego, on zawsze sobą mimo wiel-
kiej lekkości. Stąd wszelki ich urok.
Młodzieniec wzięty i wyniesiony różnemi
zdolnościami, chorujący w najwyższym
stopniu na anglomana, stara się o rękę
pewnego mieszczana. Światowa matka,
troskliwa o los córki, udaje się za radą,
żeby się zeń dowiedzieć o przyszłym wy-
zięciu. W tej różnych awanturach wyjdą
zawsze własnego męża i innego pana-
nieznajomego i stąd zawsze wynikają nie-
porozumienia: przypadkiem nareszcie się
wyjaśnia, że oni wszyscy nic nie warci,
a że szczęście i pierwsza swym nie płaci

uwidzać się może, ciąg na scenę. Nie-
które role były przesadnie grane, mianow-
icie matka i pierwsza kochanka. Więk
szość kobiet nadzwyczaj była brzydka.
Przedwczoraj skończyłem z Quatrefages,
unité de l'espèce humaine. Paris 1861.
Hachette -- bardzo wrzaśnie napisana
książka, pełna [illegible] do zoła.
Twierdzi się wszyscy ludzie pochodzą
z jednej pary: nie mam nic przeciw
temu mówiąc ogólnikowo. Od wpły-
wem tej książeczki, uczyniłem plan
do małej rozprawy: przemiany ustroju.
Będzie się głównie opierała na tem dziele
gdy ją skończę, wezmę na pomoc inne
dzieła tyczące się tego samego przedmiotu
i uzupełniwszy, napiszę systematycznie
pracować: odtąd nazwałem wczoraj
ne siły i to na najważniejsze cele, skąd
wynik, że w niczem nie porządnego się

zwiedziłem. Zdaje się to przecież koniecznie.
Romans p. Sand, Laura ou voyage dans le cristal, wielce mnie zabawił. w rewii z 1. i 15. stycznia tego roku. Również rozprawa p. [illegible] o [illegible] w rewii z 1. tego r. b. Powiadam tego uważnego, z czym dawniej nie się widziałem, coraz więcej.
Skończyłem czytać wieczór Pana Tadeusza egzemplarz mi przysłał Adam Lenartowicz, odwiedziłem także Feliksa moją w pamięci [illegible] się jak [illegible], wiadomy w domu.
Rozprawa moja "pierwsze myśli" pisuję teraz osobliwie pięknego przepisuję ją [illegible] sto i nie bardzo z niej kontent jestem, nawet na [illegible] sądzić się nie mogłem po długich medytacjach, bo ~~[illegible]~~ trzeba było wylana i wymazana nie ma w niej wiele tego a mniej prace jasnego

rezultatu. Wprzódy ja jednak jako ro-
biłem - wszystko, co piórem innych pisać:
kochanie ten płód niedowarzony, bo nosiłem
się z nim całe lato prawie w Szwajcaryi,
a w Florencyi prawie który miesiąc
ta myśl mi wypadła. Nareszcie wyrzuci-
łem go na świat, prawie nieżywy - i kon-
serwuję go w pięknym odpisie, ale
anomalie rodzajowe, przechowywanej w okienku.
Z młodzieńcem byłem czytelnikiem ich
... i ostatnie księgi Iliady. - Wszystkie
mi znane od mistrza planów i szkiców
do tego będzie, nie wiele wiem: tymcza-
sowo nakupiłem mnóstwo książek, ani
wiem, czy je przeczytam. Polityczna matka
niedola naszego kraju wciąż gorzej
dolewa do studyów, nie mam swobody
ducha, często nic nie robię. Siam jednak
można wiedzieć czy ten rok ostatni, co
korbate wyzwolą sobie po naszym kraju:

diabli wezmą to tatarskie plemię, jakim sposobem, wprawdzie jeszcze nie wiem, ale tem mi to weselej i dodaje otuchy, że niedługo w wolnym kraju wśród wolnej [illegible] wypocznę we Szwajcarii. Daj bóg, żeby jak najprędzej. –

Francuskie mi wiele pomaga teraz, praktycznie uczymy się płynności języka razem przy innej nadziei. Na lato mam chęć rozmowy an-gielskie, będzie mnie uczyć wieczorem. Biedny [illegible] od półroku już nie-tknięty, a nie wiem, kiedy znów przyjdę do niego. . –

Poniedziałek 22. lutego.

W nocy z soboty powrotnej, a niedzielę, hr. odebrała niepokojący telegram z Paryża o zdrowiu męża, w niedzielę jeszcze gorsze przybyły wiadomości. Dobry pan musi być bardzo chory. Dla-tego, pospiesznie hr. z ~~młodym~~ p. Edwardem do Paryża, wyjechali wczoraj w nocy o 12.

Byłem z nimi na dworcu, dokąd ich od-
prowadzili pp. Świeżawscy i X. Dino.-
Rozstanie się było nadzwyczaj smutne,
żal niezmierny mnie ogarnął, patrząc
na pokój dawniej zajęty i na smutek z
Edwarda, do którego tak wiele przy-
wykłem. Zresztą nadzwyczaj jestem
smutny i pustki w domu, wszędzie
gładko i smutna cisza wszędzie.-
Oby jak najprędzej przybyły lepsze
wiadomości.
U pp. Świeżawskich umarła w nocy
umarła biedna Laura (Żydy), która nie
mogła ulegnąć, tylko jedni sitkie wy-
dobyto przed kilku dniami, ale uż[illegible].
Była to panna nadzwyczaj rozumna
i miła, nadzwyczaj się smutnie zrobiło
po niej wszystkim.
W sobotę był u nas na herbacie Karp.,
który pewnie niedługo pojedzie do Cz. Ak.
aby rozpocząć nowe [illegible]. Nauczyciel
Zamożny i barwne tworzy nadzwyczaj

czerstwy. Towarzysz z Ochockiego morza aż do
Kalifornii przebył w 53 dniach, na małym
statku kupieckim - przytem był w nie-
bezpieczeństwie dostania się do niewoli
napowrót. W Kamczatce widział dwa
ważne listy Beniowskiego - w
San Francisco powiada, że siedzi tam więcej
sześciu polskich Żydów i w Kalifornii
istnieje podług niego 5 komitetów
polskich i w ogóle stanów zjedno-
czonych jeszcze 9. -
Praca moja bardzo leniwie się posuwa,
przepisywałem dzisiaj znowu Villa Strozzi
wspaniałą pierwsze myśli i szczątki są
skończone są przepisane przed moim
wyjazdem. -
W robotę wspisałem tego p. L. Pietro
o dwu takich sprawie i o kandydatach
moje, iż zdobycie narodów szczęśliwych
stanowi celem jedynym jest artylerji
na które, w rozwiązanie wielu wrzących są
ciekawi w Berlinie -

Dzisiaj po południu byłem w Uffizi - obraz Angeliki Kauffmann, przez nią zrobiony, wielce mnie pochwycił, w lekkiej nawet białej sukni na prawdę wyraz niewinnej, rozmarzonej Niemki - musiała w młodości wyjątkowo przyjemnem być zjawiskiem. Szkoda tylko, że 6 lat starszą była od Goethego - on miał 37 lat, gdy przybył do Rzymu, ona więc 43 - mogła go więc głównie zachwycać duszą swoją piękną i czystą.

Wczoraj widziałem u Lenartowicza nową serię fotografii Grottgera, według jego obrazów, zrobioną w Wiedniu. Widać już po szkicach, które zatem stanowią całość jedną, nie jako małe epopeje powstania: w niektórych kompozycjach cudowna, wykonanie przeciętne. Wrażenie robią wspaniałe, choć małemi na pozór środkami - jako attycka tragedya.

Pani Lenartowiczowa rozumna i wykształcona kobieta, sama prawie artystka, gra bowiem dobrze na fortepianie i nieźle maluje. W całości więc ~~Wespółem~~ obraz ten męża przez niej prowadzony, który dążyć chce do doskonałości. Wprawdzie nie wielki ze mnie znawca obrazów. Bez wątpienia doszedłby dalej w swojej sztuce, gdyby miał czas dość cały na to poświęcić, bo w sztuce wielka technika niezbędną jest, a tej się nabywa tylko przez długą wprawę i mozolne doświadczenie, mianowicie w malarstwie. U Lenartowiczów spotkałem także Wilańskiego, młodego Słowaka, którego już kilka razy widziałem. Chory niebożątko na piersi – bardzo dobry chłopiec, umiejący ludzi do siebie przyciągać. Brata jego ... pana z uniwersytetu wileńskiego, którego to same zdolności podźwignęły. Pradziad ich był z Karolem XII w Benderze, i został tam zabity, jeśli się nie mylę, a przynajmniej ranny. Od tego czasu pocho-

mają dyplom hrabiowski, pisany po szwedzku
nadany im przez Szweda. Syn ich, Tadeusz
jeśli dobrze pamiętam, pogorzały archeo-
log: posiada obszerny zbiór monet
polskich i słowiańskich starożytności.
Dwie jego rozprawy o słow. archeologii
czytałem przed kilku laty w Mitawii
po niem. napisane. Jest to dyletant i
autodidakt, widać się, któremu
zbywa na znajomości potrzebnych gałęzi
naukowych, żeby dostatecznie rozumieć
swój przedmiot. Mimo to pochwalać
należy gorliwość starowika, który
mimo swego podeszłego wieku mnogie
i podróże. Toczył także spór listowny
z Lelewelem o jakieś pieniążki stare.
Archeologia podobno tylko zabawką
jego, a zajęciem właściwem poezya.
Przygotował do druku tłomaczenie dzieł
Bajrona, którego wydanie odwlecze
się zapewne dla przyczyn naukowych sto-

uczniów. Lenartowicz czytał więc jego poezye etc. i twierdził że [illegible] Cała familia artystycznie wykształcona, nawet synalek, który umarł w niemowlęctwie mając dopiero lat 14, a zostawił już kilka pięknych utworów między innemi wyjątki z jakiejś opery. Leonia gra dobrze na fortepianie, Władysław również na fortepianie i na organach, przytem sam skomponował więcej mazurków i marszów, z których usłyszałem kilka na jakimś koncercie urządzonym dawnymi laty w Wrocławiu i na liturgii się przyczynił Władys. wykonywać więcej swe utwory. — Familia panna i Dobrał. — Władysław mało podróżował, z Tyrolu zwiedził pierwsze z jakimś włoskim angielskim a wspo- mnianym [illegible] [illegible], [illegible] wszystko mało polityków [illegible] i stały polityce [illegible] [illegible] [illegible] i melodiach ludowych. —

Środa 24. lutego.

Dobry Pan Rogier skończył swój żywot ziemski (opisany [illegible]) z biedną żoną a synem przybyła półgodziny po jego śmierci. Znowu gwiazda jedna zagasła na ciemnym zachmurzonym polskim horyzoncie, znowu jeszcze ubył człowiek mniej, co gorąco kochał kraj swój a śmiertelnie ~~nie~~ nienawidził niemieckich najeźdźców. Zajęty ważnemi pracami filozofii i polityki, które na uczonego wyżej miały [illegible] ogarnąć przedmiotami wszystkiego [illegible]. Ale nie rozpisuję się, bo trudno opisać powiedzieć i bardzo przelękniony ptaszyna serdeczny [illegible] nie [illegible] i może mój umysł biedny skołatany zupełnie od dni kilka. Życie staje mi się coraz niemilszem. —

Poniedziałek 29. lutego.

Ogromny dzisiaj padał deszcz, że można nie było dojść po spacerze. X. Dziś zaprowadził mnie do swego powozu, w towarzystwie córek p. [illegible] i [illegible] małą [illegible] po mieście. Byliśmy najprzód w galerji akademji sztuk pięknych którą już dawniej z [illegible] zwiedziłem z p. [illegible]. Jest ona bardzo umiejętnie zestawiona podług szkół, dla uczniów tego zakładu. Niektóre utwory są wyborne, odznaczają się z pośród ~~Per~~ obrazów Perugina, Franciszka (François), fra Angelika, Filippa Lippi: cudowne kartony Andrea del Sarto, jeden Viareggia, z Rafaela, jeżeli się nie mylę. Różne inne obrazy z dawnych [illegible] zarówno także pod względem [illegible] wykonania, niemniej [illegible] wyrazu [illegible] samo [illegible] [illegible]. — Małe podwórze otoczone kolumnadą z galerją mieści w sobie ~~[illegible]~~ posąg niedokończony [illegible] Goliata, modele

(a nie odlewy) gipsowe Jana z Bolonii a różne przepełnione szafami terakotami z których niektóre ~~niezgrabnie~~ bez porządku ustawionemi nazwać można.

4/.) wjechaliśmy do domu Michała Anioła (via Ghibellina 64), który w rodzinie Buonarotti bawił aż 5 lat temu gdzie ostatni potomek wygasnął. Od tego czasu miasto utrzymuje tę galeryę. Składa się z różnych salonów i małych izb, wszystkie bardzo czysto utrzymane, i zapełnione błahemi rzeczami. Jest tam portret Anioła da [illegible], [illegible] różne dobre freski, wykonane przez jego uczniów, różne modele robót jego wiele rysunków, również przechowują się tam jego manuskrypta. Pierwsze jego dzieło, robione w 18. czy 16. nawet roku życia, skulptura na wpół wypukła również tam umieszczona. Szpady jego, laski i pantofle także pokazują. [illegible]

nadzwyczaj miłe pozostawia wrażenie. –
Od domu Buonarotti pojechaliśmy do fabryki mozaiki, jest to dependencya akademii sztuk pięknych. W kilku salach zestawione są próbki marmurów różnych drogich kamieni, ztem stoły mozaikowe i szafy wykładane mozaikiem. Niektóre prace nadzwyczajne i stół jeden oszacowany na 120000 fr. inne na sumy również wysokie. Ostatni Wielki książę bardzo protegował i pochlebiał ten metyer. –

Czwartek 3. marca.

Wczoraj byłem w teatrze Niccolini i komik Levassor występował w małych scenkach i z piosnkami charakterowemi – nie ustępując jednak ogromnej [illegible]. Wieczór ten sprawił mi prawdziwą artystyczną rozkosz.
Dzisiaj byliśmy w klasztorze San Miniato na górze na lewym brzegu Arnu, nie daleko od miasta. Towarzystwo nasze liczyło Hr. [illegible] ks. Duo pp. Czartoryskich.

i kilka panien polskich. W górze pod klasztorem zwiedziłem małe pustelnie. Sądziłem zbudowany z 12 czy 13. wieku i stile barylitki, z uroczą kaplicą za wielkim ołtarzem, jako katedra w Fiesole. Kiedy freski dobrze zachowane, tuki i nasz z zaletą, z 13. w. również dobrze zachowane i ładnej roboty. Była to przechadzka bardzo miła, jedna z ładniejszych popołudnia.

Piątek 1. marca.

Rano byłem z paniami Gierzkiukow w San Lorenzo i oglądaliśmy obie kaplice potem bibliotekę – kodeksów, które wszędzie nadpisują stronę nam ... – pierwszy skarb, pergaminy patryja... Rękopism Wirgila z 4. w. ... autograf żywota Benvenuto Celli; rękopism pięknej komedji boskiej Dantego i inne, nadpisują ładnemi miniaturami i ozdobami ...

Z San Lorenzo udaliśmy się do Galerii

Wiersze i rzeźby nawet w nich, skąd wiele ~~[illegible]~~ zarobionych. Dalej umieszczono na przodzie dobrze malowane, chociaż nie wiele warte [illegible] przeprowadzona [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] Victorya [illegible] [illegible] [illegible] z Dzieciną i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] którego [illegible] [illegible] w [illegible] Akademii [illegible] pięknych. Portret Juliusza [illegible] [illegible] pisany — po [illegible] [illegible] [illegible] z drzewa.

Niedziela 6. marca.

Godzina wyjazdu się zbliża, a mnie już wcześnie smutnym: zostawiam w Florencyi wiele wspomnień miłych, wiele snów i marzeń ubiegłych. Rano byłem z pożegnalną wizytą u Wolańskiego Stanisława, po południu u Lenartowicza. Przeczytał mi swój poemat Napoleon Karol - Aleksander - Cezar - którego już znałem, choć już dwa razy wyszedł z pod

pracy. Rozstaliśmy się bardzo serdecznie — lepiej z przyjaciół; w zbyt wielkiem wzruszeniu wstała się oddaleniu, tak że jej ledwo dojrzeć można było.
Wieczorem byłem na herbacie u X. Dino, gdzie zastałem Świerdziejewski i Kaczorowski i margrabinę Pawłowską; jest to cudowna kobieta, lwica najczystszej wody.
O jedenastej pożegnałem towarzystwo — i wspólnie wyruszył pociąg do „Pistoji". Stanęliśmy tam pa godzinę — a stamtąd blisko 4 godziny jedzie się pociąg przez góry aż do Pracchia, skąd znowu rozpoczyna się kolej.
Pistoję widziałem tylko przy blasku latarni. Zdawało mi się dosyć przyzwoitem miasteczkiem — nad domami rysowało się dwóch młodych ludzi wśród niemiłego dzwonu do domu — napewno wracają od kochanki, pomyślałem, ale z innem wrażeniem, niż ja, który ją pożegnałem ... a nie wiem, na jak długo.

Marząc o bandzie Katyliny, którą ściągnęła śmierci waleczných, nazwałem się w rég przedniego Kon(?)pé, naznaczonego do podwiązek [illegible] – drugi raz wyprawił nadzy jakiś francuz, jadący do Bolonii, i za którego mi się wydawał literatem, lub prawdopodobniej friperem.

Praźniewsk... poniedziałek 7. marz. 5 prawie Piłem tu najlepszą kawę w moim życiu zrobiłem gospodyni mój komplement – a ona się tłomaczyła, że tylko odgrzewaną kawę dać mogła święta, i wracając po odgrzewanej, powinna przedstawić miałki wyobrażenie dostkonałości – Praźniewski leżą w małej dolinie ~~W wagonie o 6. rano~~ –, otoczonej pagórkami wzgórzami, jest to schludna wioska. – Niebo wypogodziło się cudownie.

W wagonie. Wyjechaliśmy o 6. godz. z Praźniewsk, droga wiodła nas wciąż ciasnym ~~doliny~~ wąwozem, który w połowie wypełniony przez bystry potok a spotę

nie poza drogą żelaznej kolei. Okolica bardzo piękna, dokoła pagórki, małe wzgórza – przytem ~~...~~ najpiękniejsze niebo słońce świeci – ale piękniej niż w Florencji.

Bolonia 11. z rana. Przybyliśmy po dziewiątej. Zjadłszy śniadanie na dworcu pojechałem oglądać miasto. Brud niegodziwy, ulice wszędzie, i wszędzie wielkie kałuże – mają to być ślady papieskich rządów. Miasto bez życia, chociaż przeszło sto tysięcy mieszkańców.

Katedralny kościół wewnątrz robi poważne wrażenie, widziałem kilka dobrych fresków nad wielkim ołtarzem –

Fontana na piazza maggiore znakomitej roboty – jest to dzieło Jana z Bolonii.

Kościół św. Petroniusza na tymże placu mieści różne obrazy i ołtarze, zasługujące na oglądanie.

Akademia sztuk pięknych wypełnia ~~...~~ przyzwoity pałac – oglądałem tylko

~~[illegible]~~ starożytności, rozrzutne i zbrojownię zaniedbałem dla braku czasu. Są tam wielkie kompozycje pędzla Carraccio, Guido Reni dwóch Francia ojca Francesco, syna Giacomo, nareszcie Guercino bardzo wiele, Caravaggio głównie reprezentowana szkoła Bolońska. Galeryja ta pozostawia wrażenie miłe i pouczające.

<u>W wagonie</u>. ~~O [illegible]~~ Czwartej po północy minut [illegible] jedenastej wyruszył pociąg do Medyolanu. Droga wiodła przez Modenę, Reggio, Parmę, Piacenzę - wszystkie te miasta ~~[illegible]~~ widziałem naturalnie tylko z okna wagonu, wyjąwszy Modenę którą przespałem. Wszystkie te miasta robią wspaniałe wrażenie wieżami basztami, pałacami, licznemi kościołami, a wszystkie posiadają liczne zabytki sztuki, których się w nich zabawić nie mogłem przynajmniej dłużéj. Droga prześliczna urozmaicona

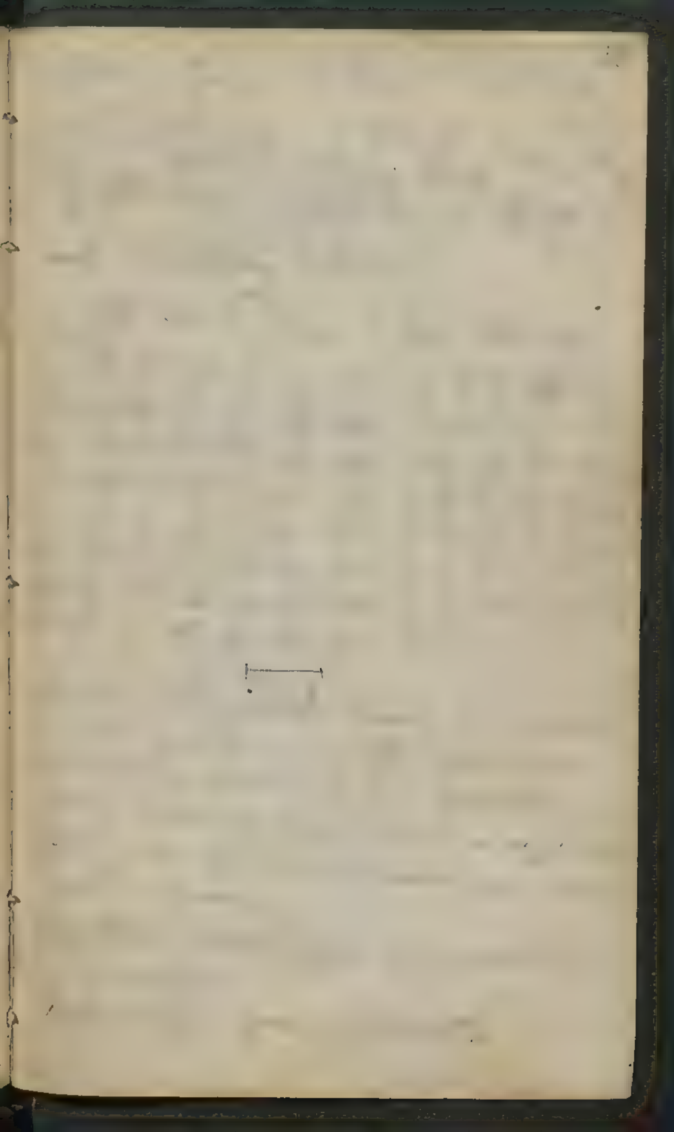
doliną, pamiętną jak daleko oko sięga zasadzonemi drzewami, które winny przybija na rozłożonych zagonach pól. Dopiero pa Lavenę po lewej stronie wznosiły się góry na horyzoncie – po prawej horyzont pozostał nieograniczony. ~~Potem~~ Niebo zakryło się chmurami a koło 3 ciej zaczęło padać – za Ticinem przejechaliśmy przez Padus stary, ~~tworzący~~ wspaniałe ~~one~~ mosty, odtąd do Medyolanu nieznośna obrzydła dolina.

Medyolan 8 godz. wieczora. Przyjechaliśmy wśród wielkiego deszczu, który bez przestanku padał – stanęliśmy w hotel D'Europe – ~~Jednakże~~ ~~była~~ bardzo mierna służba dobra i uczona. Hotel to prawdziwie włoski, nie zmodernizowany: Dyalekt medyolański niezmiernie barbarzyński w porównaniu z toskańskim, robi na mnie to samo wrażenie, co obrzydliwe platt deutsch.

Teatr della Scala na zewnątrz wszystkich [illegible] pamiętny, trzeba [illegible] dłużej pozostać, bo nie być w Scali, znaczy wyjechać z Rzymu, nie stanąwszy na Kapitolu.
Jeden z moich koffrów rozleciał się i także [illegible] [illegible].
Idę spać, bo niezmiernie jestem znużony przepędziwszy 30 godzin wśród podróży i wśród ciągłego ruchu.

Medyolan, wtorek 8. marca.

Katedra przechodzi moje spodziewanie. Opis tego wielkiego gmachu prawie niepodobny. Wybudowana w krzyż łaciński z serca wznosi się kilka wież i wieżyczek gotyckich, z których najwyższa dźwiga św. Pana Chrystusa, o ile uważałem, bo nie pytałem się o to – fronton ozdobiony i jak wszystkie ściany zarówno uzbrojonemi posągami i ozdobami – [illegible] polerowane [illegible]



[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Donnerstag [illegible]

[illegible] [illegible] 16. 1 [illegible]

3 [illegible]

Gaji institutionum jur. civ. rec.
Huschke. Lipsiae. 1861. Teubner.
Domitii Ulpiani fragmenta
ed. Huschke Lipsiae 1861. Tb.

arkadami, których brzegi obsadzone wieży-
czkami. Wrażenie ogólne wspaniałe - wewnątrz
także samo, tylko nawa wydaje mi się odkry-
ta za wąska wobec ogromnych filarów.
Sklepienia ozdobne, okna malowane
także wspaniałe odbijają we wnę-
trze, różnobarwne światło na poważnem
majestatycznem wnętrzu świątyni.
Rzeźby nadzwyczaj wiele, całe ołtarze
z niej zestawione, obrazów bardzo i zresz
mało. Wewnątrz i zewnątrz wyłożone
jest marmurem: - wielka liczba posą-
gów i innych utworów rzeźby wydaje
się naturalną, ja do mnie to nie trafia, kwiaty
kamienne wyrosły z kamiennego olbrzyma.
dla kolorów i dla malatur nie ma ani
miejsca ani światła - wszystkie formy giną w półcieniu
wielobarwnym, ponurym zmroku.
Mówią, że to najdoskonalszy zabytek
gotyckiej architektury - ona przyszła
wolniej, ale bardzo mało, pod wło-
skiem niebem i w gigantach kariatydach

marmurów.
Akademja sztuk pięknych mieści się z innemi publicznemi zakładami w palazzo di Brera. Wszystkie podwórza otoczone ~~[illegible]~~ pięknem gankiem z[?] sklepieniem, który na sobie dźwiga drugi ~~[illegible]~~ symetryczny portyk. Wszystko napełnione posągami i tablicami marmurowemi na pamięć swoich znakomitości. W galeryi kilka sal ku ozdobie[?] oświetlonego światła, przytem pochmurne niebo sprawiło także nadprzyrodzonej[?] przeciętności[?]. Wiele kompozycyi Pawła z Werony, wiele ~~[illegible]~~ rzeczy ~~x~~ jako Luini, Bernardino, Binelli, Appiani, Franceschi[?] i t. d. w innych salach mieszą się kopie starej szkoły wczesnej[?] i modele nowożytnych akordowane. — Zbyt za wiele na raz.
Stąd poszedłem do "wieczerzy Leonarda da Vinci". Żeby ten cudowny utwór sztuki

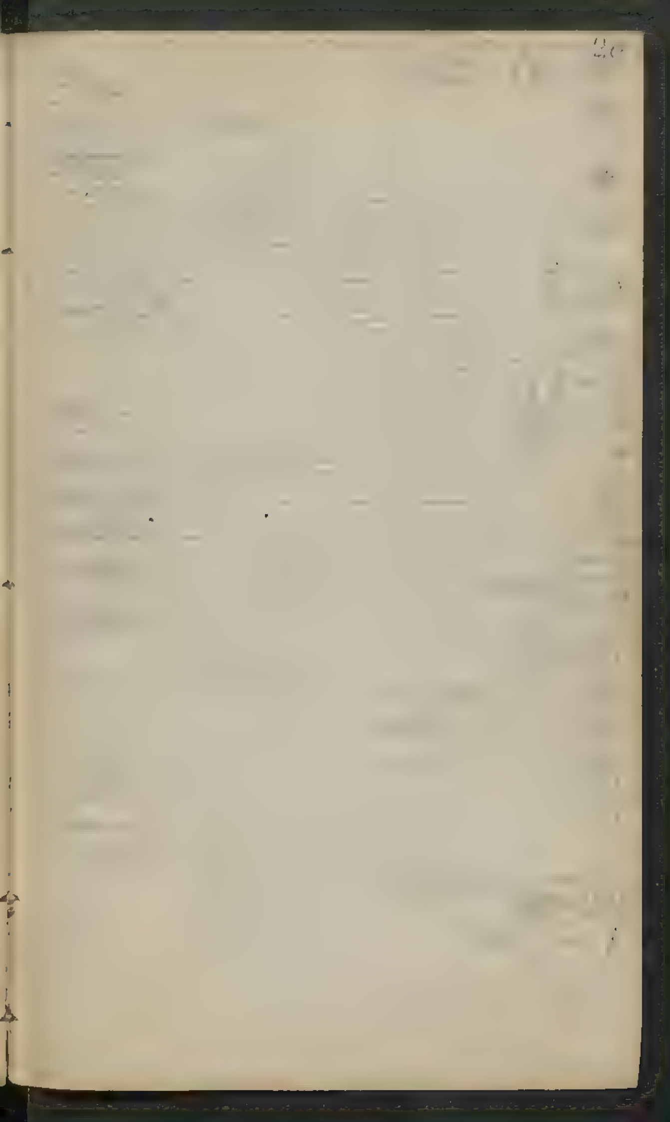
zwierzęcej, wypełniły się z ściani, płaty wy-
ślnie ? w swojej głupocie i zarozumiałości. —
Zakrywa ta "cena" ścianę refektarza byłego
klasztoru, który teraz służy przez wojsko.
drzwi refektarza wychodzą na podwórze
gdzie urządza szkołę jazdy dla konnicy.
Przechodzi się przez błoto i gnój aż
do tego miejsca. Freska ta cudowna
była robiona na olejno wapnie, w wilgo-
tnem miejscu, bez dostatecznego światła
Kawałki ciągle wypadają i nic nie
może uratować tego arcydzieła od za-
pełnej zguby. Mnisi kazali kilka
razy kolory odświeżyć przez bardzo
zarozumiałych - więc koloryt Leonarda
został już wytępiony i tylko trochę
niebo zachowało pierwotny kolor. Potem
mnichów wydały się ~~wał~~ wszystkie wyższe
zbyt małem i niewygodnem, może dla ich
otyłości — Kazali więc w tej ścianie
wykonać drzwi wielkie, przez co zgi-
nęli, św. Jan, Jakób starszy i Tomasz

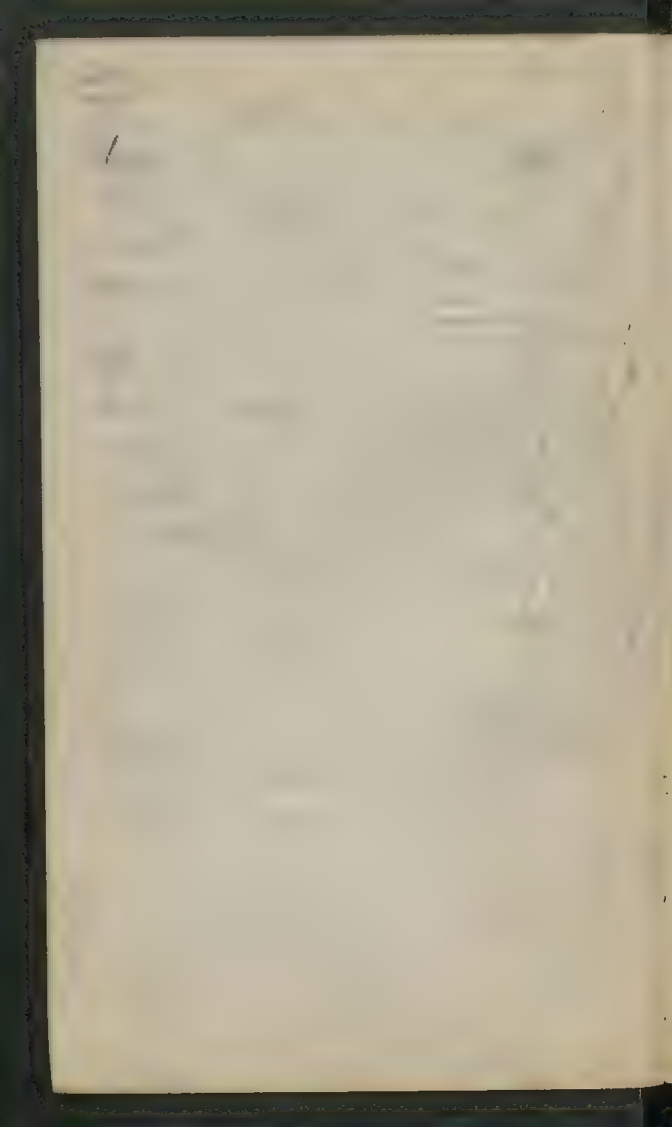
otwarty wewnątrz i tylko ich twarzy skrawek po za stołem ostatniej wieczerzy.
Za wyjątkiem rzeczy powszechnie znanych ogromną jej zamieniono w stajnię i podwórko… rozstawiono dotykalne znaki … swawoli na arcydziele nieśmiertelnego Leonarda. Tak się wszystko sprzysięgło na zniszczenie wielkiego dzieła, którego ślady prawie dzisiaj są zniszczone. Za kilka dziesiątek lat nie będzie ich wcale. —
Od wieczerzy Leonarda przeszedłem do tryumfalnej bramy Napoleona dokończonej w r. 1859 po wypędzeniu Austryaków. Grecka architektura — na wierzchu bogini pokoju w kolumnadzie wozie, przed którym 6 ogromnych koni bieżących — na otwartych rogach po koniu … jeźdźcy, na którym … jadący wznoszą wieniec laurowy. Z tego

plafond najprzezroczystszy wody – jakby się stanie plecami do koni – widzi się cały Medjolan – jakby się obrócił widzi pałac nieskończoną drogą. Wszystko niezwykle wspaniałego przychodzi. Boki monumentu okryte płaskorzeźbami – filary nowe podobne kapitele. Całość wspaniała z cielem.

[illegible]

[illegible]





8

48 - 20

1 - 12

4 - 21

10 [illegible]

[illegible] — 19 - [illegible]

[illegible] — 19

[illegible] — 1 - [illegible]

[illegible] — 1 - [illegible]

(13 - 9)

11 [illegible] — 22 [illegible]

[illegible]

[illegible] — 1 - 15

([illegible])

[illegible] 14 [illegible]

[illegible]

[illegible] 9 [illegible]

[illegible] capta — 9 - [illegible]

(5 - 1 9)

15 gl[illegible] — 29 - 1.

[illegible] — 1 - 10

[illegible] — 1 - 4

[illegible]

([illegible])

16 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] à l'usage
de la [illegible] par M. M. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]

Kińskiemu.

krawcowi Orgler przeszło	100	tal.
" " Mohrmann	16 –	15 –
" " Meiss	17 –	
prof. Cybulskiemu	10 –	
" Haase	8 –	
do kasy bractwa ...	12 –	
p. Poppe około	25 –	
p. Stanowskiemu	8 –	
— Nawrockiemu	7 –	
księgarzowi Kott	25 –	
p. Sobczyckiemu	7 –	
szewcowi	10 –	
introligatorowi	8 –	12
	254 –	

Sam od ...

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

11 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

14 [illegible]

23 Aug [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

u. [illegible], Dorf, Stadt u [illegible]

[illegible] von [illegible].

[illegible] 1863 [illegible] 4

[illegible] um [illegible]

[illegible] Becker. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1874. [illegible]

[illegible]

Friedrich, 21. Alma.

Louisenstr. 4 I

Neuschld. 28 Anna

Alw. 3 I

Zimmerstr. 3. 2 I

[illegible]

Stralauer Str. 53

[illegible]

Dorotheenstr. 21. 3 Tr.
Zelenski.

Regentenstrasse 8a, [illegible]
p. Botkin – [illegible]

[illegible]

Friedrichstr. 229
Zlotski [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
Emilie [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] 9 [illegible]

[illegible]

[illegible] strasse 8.
2 [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] strasse 60
1. [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Andrzej

Ul. Twarda no. 1222

skład parowego [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Dmonty

Varzowi [illegible]

[illegible] 40 —

[illegible] 6 —

[illegible] 20 —

[illegible] 5 —

[illegible] 1 —

[illegible] 18 —

[illegible] 6 — 15

[illegible] 5 — 20

[illegible] [illegible] — 20

[illegible] 15

[illegible] 5 —

[illegible] 20 —

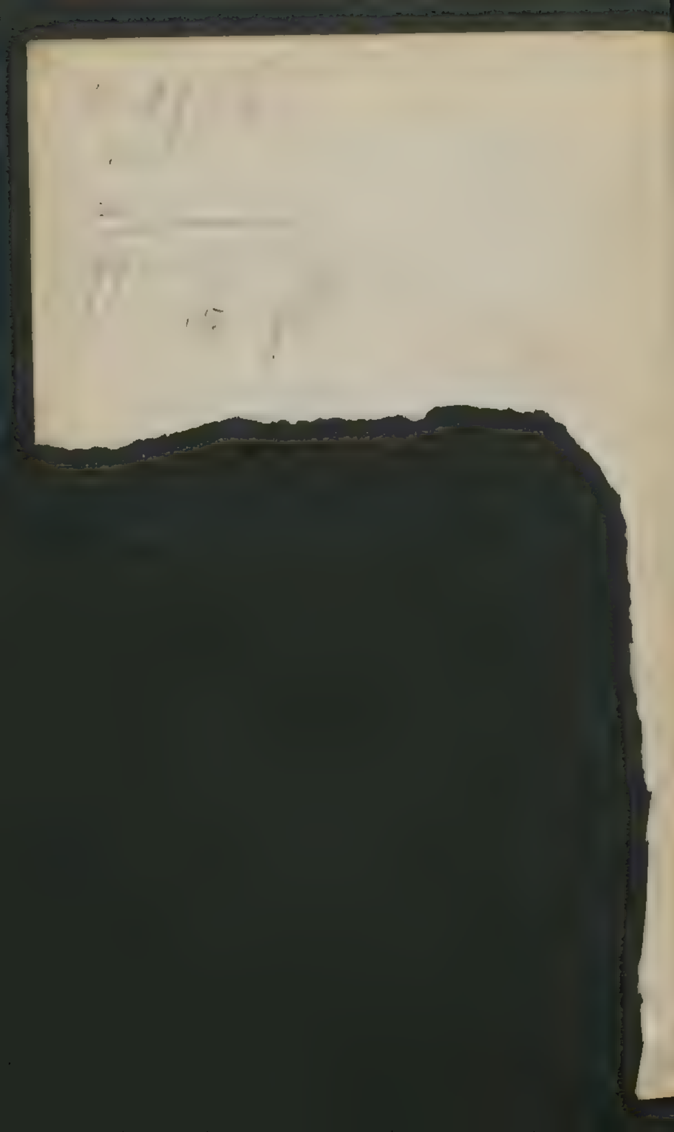
[illegible] 15 —

324 —

Fuhrmidal [illegible]

8 [illegible]

Hirt, ring 47.
Poppe — 2
Starkerker schweid. str. 8.
Sohrmann, neumarkt no: 6.



Majewski, Klosterstrasse 82.
Danilewicz, Kupferschmiedstr. 33. 1. Etage.
Taburski, Friedrich Wilhelmstr.
~~Puchniewicz~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Serce moje, serce młode
gdzie podziałeś twą swobodę
i gdzie nadzieję twą?
Straciłem, bo ma miła
Ta, co wszystkiem dla mnie była
pogardziła mną.

~~[illegible]~~
w obce strony [illegible]
i [illegible], ach, [illegible]
i też nadzieję mą

[illegible] i pamięć [illegible]
~~[illegible]~~ serce, serce smutne
~~wszystkiem~~ dla [illegible]

i samotny siebie widzę
i myśli mych [illegible] się wstydzę
i [illegible] tej —

Boże wielki, Boże mocny
Tyś [illegible], jest pomocny
Powróć mi ją Ty! — Ch

W wiosennej porze przy stawie wschodzie
siedziałem sobie, podlisą w chłodzie;
ptaszęta ~~skrzące~~ mile śpiewały
i którem wielkim, zerwiony w obłoki
Panu tam w niebie cześć oddawały —
Widok ten na mnie wpłynął ~~wrażenie~~ głęboki —
myślałem, gdybyś ty tak był ptaszkiem
gdybyś oddychał taką swobodą
nad każdym wioski leciałbyś ~~ptaszkiem~~
nad każdą stawu, bujałbyś wodą —.

bo mi tak smutno na ziemi bawić
bo mi tak trudno wstać w pokoju —
wolęym świat zaraz stu wroga dławić
wolęym świat zaraz pierwszy do boju
im

~~wianek~~

W izbie mojej sobie siędę
piję sobie ciepłą kawę
o nic na świecie się nie będę
tylko lubię kwiaty, trawy. —
ale cóż to mi się stało
czy mnie znowu głowa boli,
coś smutnego mi [illegible]
żal jakiś, mnie okoli.

Tu tak pięknie tu tak miło
nie jest mi już serce moje —
miłej jednak by to było
znów obaczyć tony swoje.

A te wondre małe drabki,
[illegible] po woli
i na Tuge zmarać kwiatki.
nie ustalni wpośród w bólu —

ch

Jena d. 26. 1. 65.

Rp.

Tannini

[illegible] ℥β

Aq. destill.

℥vi

M. D. S. Äusserlich

[redacted]

[illegible]

1 — 9

2 —

Vratisl. 5. 7. 65.

Rec.

Tannin.

— — ʒß

516

Aq. destill.

℥vi

M. D. [illegible]

für Frau Schmidt

[illegible]

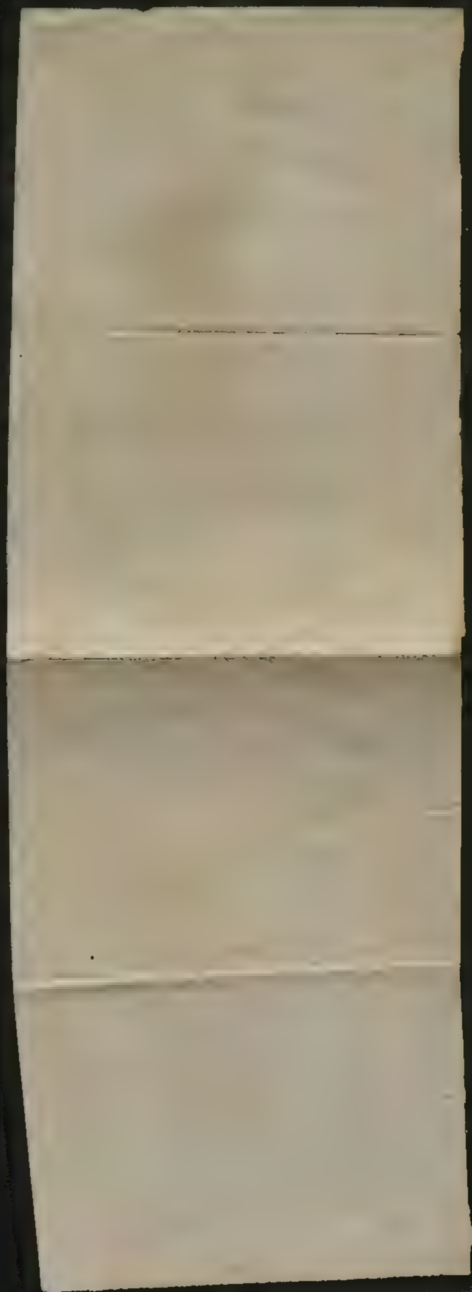
v. 10. 9. 66.

[illegible]

[illegible] abzugeben.
[illegible] 21½ Sgr. [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]



v. 21. 9. 66.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

5/ Schwefel u.
Cremor Tartari

G. GEBETHNER i R. WOLFF.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH,

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, N. 17 (415), Pałac Hr. St. Potockiego.

dnia 22/11 1866 roku.

Wny Pawlicki

Otrzymaliśmy:

100 Egz. broszury „Szkoła Ekatow"

Gebethner i Wolff

G. GEBETHNER i R. WOLFF.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH,

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, N. 17 (415). Pałac Hr. St. Potockiego.

dnia 5/6 1867 roku

Niniejszem kwitujemy z odbioru stadwudziestu egz. dziełka „Wyprawa filozofów" WP Stefana Pawlickiego. (cena ustanowiona, jest 45 kop. z 25%.)

G. Gebethner i Wolff

G. GEBETHNER i R. WOLFF.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH,

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, N. 17 (415), Pałac Hr. St. Potockiego.

---

dnia 25/7 1867 roku.

300 ex. Abelard i Heloïza w
komis odebraliśmy

G. Gebethner & Wolff

prosiemy o oznaczenie rabatu.



